

Agata Mirecka

ORCID 0000-0001-8744-3282

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Polski krytyk teatralny Andrzej Wirth – mistrz *przemieszczania się* i jego rola w kształtowaniu nowego oblicza teatru w Niemczech

CODA

(Andrzej Wirth, w przekładzie autorskim, 2013)

Displacement – przemieszczenie –
Stało się przedmiotem moich badań,
a zarazem było wyrazem
mojej osobistej sytuacji.

Od Brechta nauczyłem się, jak myśleć
o sobie w trzeciej osobie liczby pojedynczej,
i pojąłem, że przemieszczenie
to nie ucieczka, lecz
aspekt ludzkiej kondycji.

Kiedy teraz o tym myślę,
rozumiem,
że zawsze przemieszczały mnie wydarzenia,
ale również własna predyspozycja.

Przeżyłem przemieszczenie
jako chłopiec
w rodzinnym kraju
z powodu okropieństw wojny,
a potem sam się przemieściłem
ze sowietyzowanej Polski,
gdzie początkowo – i nie bez sukcesu –
próbowałem żyć,

do Ameryki postmaccartyzmu,
gdzie zbudowałem mój pierwszy dom
na atlantyckiej wyspie barierowej,
ale wciąż jeszcze nie wiedziałem,
że nie ma barier
chroniących przed przemieszczeniem.

Potem znów się przemieściłem,
tym razem do Niemiec
ale już na własnych warunkach,
co osoba mojej narodowości
musi uznać za sukces.

Atlantyk jako granicę kontynentów
wybrałem na miejsce
ostatecznego przemieszczenia.

Przemieszczenie
jako ucieczkę i wątpliwe
błogosławieństwo
opisać można tylko
za pomocą poezji:

Tłumaczę mój
po angielsku napisany wiersz
dedykowany Robertowi Wilsonowi,
mistrzowi przemieszczenia.

Prolegomena

W Wydawnictwach Artystycznych i Filmowych w Polsce ukazała się w 1964 roku książka Andrzeja Wirtha *Teatr, jaki mógłby być*. Autor konfrontuje w niej teatr z tekstem, z widzem, czy też społeczeństwem, chcąc odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule tejże publikacji. Wirth jako krytyk teatralny podaje w wątpliwość sam tytuł i zastanawia się, czy nie jest on bluffem i czy sam krytyk nie powinien relatywizować tego, co na scenie jawi się jako absolutne i niepodważalne. Zawarte w książce recenzje i szkice drukowane wcześniej (z małymi przerwami w latach 1955–1962) w „Nowej Kulturze” stanowią fundament rozważań Wirtha na temat roli teatru jako instytucji dostarczającej materiału myślowego, od którego jakości zależy egzystencja społeczeństwa¹. Refleksje wokół teorii dramatu, jakości sztuk wystawianych na scenie, zagadnienia o podłożu filozoficznym i rozmowy z współczesnymi teoretykami i klasykami sztuki teatralnej stanowiły punkt ciężkości pracy naukowej Andrzeja Wirtha, człowieka ulokowanego pomiędzy kulturą polską, amerykańską, a oddanego pracą i sercem kulturze niemieckiej.

Curriculum vitae i konteksty niemieckie

Andrzej Wirth urodził się w 1927 roku we Włodawie², a zmarł w roku 2019 w Berlinie. Jako licealista walczył w roku 1944 przeciw niemieckim okupantom, biorąc udział w powstaniu warszawskim.

Wirth, który w codziennej drodze do szkoły przejeżdżał tramwajem przez żydowskie getto, był jednym z ostatnich ocalałych świadków oporu i prześladowań na terenie okupowanej Polski w okresie II wojny światowej. Jego rodzina mieszkała w ziemskiej posiadłości położonej w trójkącie między Polską, Ukrainą a Białorusią i już w 1939 roku musiała stamtąd uciekać przed najazdem wojsk sowieckich. Jego ojciec był później członkiem polskiego rządu na uchodźstwie w Londynie³.

Po wojnie Andrzej Wirth studiował literaturę i filozofię. Rozprawę doktorską obronił na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie pracy o twórczości Bertolta Brechta. Był bardzo zainteresowany teatrem niemieckim, jak i często bywał w NRD, ale i również w NRF na zaproszenie strony niemieckiej. W swojej autobiografii *Byle dalej* wspominał swój pobyt w Niemczech Zachodnich:

[P]oznałem tam kilku pisarzy i zaprzyjaźniłem się z nimi, to byli głównie autorzy z Grupy 47. Byłem tam pierwszym krytykiem z Polski, jeszcze zanim zaproszono

¹ Por. A. Wirth, *Teatr, jaki mógłby być*, Warszawa 1964, s. 6.

² „Nie można sobie wybrać miejsca i czasu, w jakim dane nam będzie się urodzić”, [w:] A. Wirth, *Teatr, jaki mógłby być*, Warszawa 1964, s. 5.

³ P. von Becker, *Wielkomijski intelektualista Andrzej Wirth (1927–2019) – teatrolog, dandys oraz wszechstronny uczony*, 2019, <https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pamieci/wielkomijski-intelektualista-andrzej-wirth-1927-2019-teatrolog-dandys-oraz>, (dostęp: 10.04.2022).

Reicha-Ranickiego⁴. Hans Werner Richter, założyciel grupy, ściągnął mnie wówczas do nich i przez wiele lat dbał o to, żebym mógł być gościem tych zebrań⁵.

Na kolejnych stronach autobiografii Wirth kontynuuje:

[N]aturalnie brałem udział w ich dyskusjach, jednak moja obsesja, by „odpowiednie dać rzeczy słowo” (którą ostatecznie zawdzięczam mojemu nauczycielowi Tatariewiczowi) nie mieściła się w formule impromptu, w jakiej utrzymane były dyskusje Grupy 47. Od czasu do czasu wtrącałem jednak moje spostrzeżenia. Naturalnie miałem także trudności, których nie miał później Ranicki – a on miał takie, których ja nie miałem, na przykład w związku z nową estetyką. Jego wystąpienia były agresywne, retoryczne, stawiające sprawę prosto. Ja dla odmiany byłem zbyt skomplikowany, dla tego targowiska. Moje trudności wiązały się też z językiem rozmów. Po dziś dzień muszę się wysilać, gdy siedzę w teatrze; to nie jest mój język ojczysty. Dyskusje podczas spotkań Grupy 47 były w każdym razie pokarmem, który mi smakował. Ranicki często rozkręcał dyskusję, podobnie literaturoznawca Hans Mayer. Ci żydowscy emigranci byli bardziej teutońscy niż Niemcy. Oni byli tu lepszymi Niemcami z racji wysokiej kultury dyskusji i często rozpętywali prawdziwie ostrą wymianę poglądów⁶.

Andrzej Wirth stał się pośrednikiem na drodze polskiej literatury do Niemiec. W 1966 roku opublikował w wydawnictwie Luchterhand swoją dwutomową antologię *Modernes Polnisches Theater*⁷ („Współczesny Teatr Polski”), która w Niemczech cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. W antologii tej zostały po raz pierwszy zaprezentowane w języku niemieckim utwory czołowych polskich autorów, jak np. Witolda Gombrowicza, Stanisława Witkiewicza, Tadeusza Różewicza, Sławomira Mrożka czy Jerzego Szaniawskiego. Duże znaczenie miała również znajomość Andrzeja Wirtha z dr Marią Sommer⁸ z Kiepenhauer Bühnenvertrieb, która odwiedzała Polskę i była żywo zainteresowana polską literaturą. Wirth rekomendował jej sztuki polskich autorów, które powinny zostać wystawione na niemieckiej scenie, co miało o tyle znaczenie, że dr Sommer była dramaturgiem, a później dyrektorem zarządzającym w Kiepenhauer Bühnenvertrieb. Dzięki tej znajomości w Niemczech zostały rozpropagowane między innymi opowiadania oświecimskie

⁴ Marcel Reich-Ranicki był przyjacielem Andrzeja Wirtha, razem przetłumaczyli na język polski *Zamek* Franza Kafki, *Wizytę starszej pani* Friedricha Dürrenmatta, wczesne utwory Günthera Grassa, czy Maxa Frischa. Por. P. von Becker, *Wielkomijski intelektualista...*, dz. cyt.

⁵ A. Wirth, *Byle dalej. Autobiografia mówiona i materiały*, red. T. Irmer, przeł. M. Borowski, A.R. Burzyńska, M. Leyko, M. Sugiera, Leipzig-Warszawa 2014, s. 46.

⁶ Tamże, s. 47.

⁷ Por. *Modernes Polnisches Theater 1. Witkiewicz, Szaniawski, Kruczkowski, Gombrowicz*, red. A. Wirth, Neuwied 1967 oraz *Modernes Polnisches Theater 2. Różewicz, Brożkiewicz, Mrożek, Abramow, Grochowiak, Iredyński*, red. tenże, Neuwied 1967.

⁸ Patrz: M. Sommer, 2016, https://www.berlinerfestspiele.de/de/berliner-festspiele/programm/bfs-kuenstler/bfs_kuenstler_detail_159381.html (dostęp: 08.04.2022).

Tadeusza Borowskiego, *Kamienny świat*⁹ ze słowem wstępnym Andrzeja Wirtha i Jerzego Andrzejewskiego. W *Byle dalej* autor podsumowuje:

Usiłowanie, by opisać zagładę człowieka według tradycyjnej formuły tragicznej, nie może się powieść. Masowość tragedii sprawia, że nie sposób jest zaprezentować ją w sposób egzemplaryczny. Śmierć w komorze gazowej jest tragiczna, tak samo w przypadku geniusza, jak szarego człowieka. Tragiczna sytuacja wobec mechanizmu zbrodni jest z konieczności zawsze ta sama. Odindywidualizowanie sytuacji łączy się z odindywidualizowaniem bohatera. Niemożliwe jest pokazanie tej relacji przy użyciu klasycznego modelu¹⁰.

Relacja polsko-niemiecka przejawiała się żywo we wczesnej pracy naukowej Wirtha i była obu stronom potrzebna. Sam Wirth starał się podczas swoich pobytów w Niemczech nie tylko ożywiać i ulepszać kontakty pomiędzy polskimi i niemieckimi literatami, ale i niestrudzenie orędować za rozpoznaniem polskiej literatury w kręgu niemieckojęzycznym, niejednokrotnie cenzurowanej w jego własnej ojczyźnie. Andrzej Wirth zauważa, iż chociażby jego korespondencja z Gombrowiczem oraz późniejszy pobyt tegoż w Berlinie Zachodnim nie byłyby możliwe bez jego kontaktów z Walterem Höllererem¹¹:

Höllerer rzadko koncentrował na czymś dłużej swoją uwagę, tym razem jednak czułem, że od pewnego momentu cała jego uwaga skupiona była na moim wystąpieniu. Wiedziałem: jestem koniem, na którego postawił. W 1964 roku zostałem zaproszony na Technische Universität w Berlinie, gdzie Höllerer był wpływowym profesorem, by przez dwa semestry prowadzić wykład gościnny dotyczący obu tematów, w których uchodziłem za eksperta: polskiej literatury w Niemczech i niemieckiej literatury w Polsce¹².

Częsty kontakt listowy Wirtha z Witoldem Gombrowiczem oraz jego wizyty w NRF doprowadziły do sprowadzenia Gombrowicza z Argentyny¹³ do Europy.

Wirth był wybitnym krytykiem teatralnym, tłumaczem i teatrologiem. Z teatrem, jego teorią, jak i z prakseologią związał całe swoje życie. Studiował filozofię u tak uznanych polskich naukowców, jak Władysław Tatarkiewicz i Tadeusz Kotarbiński.

⁹ Por. T. Borowski, *Die steinerne Welt. Erzählungen*, tłum. z języka polskiego V. Cerny, słowo wstępne J. Andrzejewski oraz A. Wirth, München 1970.

¹⁰ A. Wirth, *Byle dalej...*, dz. cyt., s. 49.

¹¹ Walter Höllerer, ur. 19 XII 1922, Sulzbach-Rosenberg, zm. 20 V 2003, Berlin, niemiecki poeta, prozaik, eseista, por. <https://www.tu.berlin/ueber-die-tu-berlin/geschichte/personlichkeiten/walter-hoellerer> (dostęp: 07.09.2022).

¹² A. Wirth, *Byle dalej...*, dz. cyt., s. 49.

¹³ Tamże, s. 50: „Raz, całkiem na początku naszej znajomości, zapytał mnie (w pośpiechu, ponieważ nie miał nigdy czasu): »Andrzej, kto jest największym nieznanym polskim pisarzem?« Powiedziałem: »Gombrowicz«. »Jak to się pisze?« Ja przeliterowałem, on zapisał nazwisko na papierowej serwetce. »I gdzie jest ten Gombrowicz? W Argentynie? Powinniśmy sprowadzić go do Berlina!« Powiedziałem: »Jeśli możesz«. Gombrowicz dostał wkrótce po tym zaproszenie od Fundacji Forda – i przybył do Berlina”.

Początkowo współpracował z Instytutem Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, pisał wiele recenzji i tekstów krytycznych dla „Polityki”, „Nowej Kultury” i „Dialogu”. Po okresie częstych wyjazdów do Niemiec¹⁴ i intensywnej znajomości z tamtejszym środowiskiem literackim zamieszkał od roku 1966 na stałe poza granicami Polski, najpierw w Stanach Zjednoczonych¹⁵, pracując jako wykładowca w Stanford University, później w City University of New York, prowadząc wykłady w Harvardzie, Yale, Oxfordzie i następnie na Wolnym Uniwersytecie (Freie Universität) w Berlinie¹⁶.

Po siedmiu latach na New Yorker Centrum University (CUNY), gdzie spędziłem środkową część mojego życia po opuszczeniu Stanford, w związku z kryzysem finansowym miasta Nowy Jork zlikwidowano wiele profesur; a czesne zostało podniesione do poziomu uniwersytetów prywatnych. To miało taki skutek, że utraciliśmy naszych doktorantów, a ponieważ nie było żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o nabór; nauczanie tylko „undergraduates” wydawało mi się nieatrakcyjne. [...] Pojechałem samolotem na rozmowę do Nowego Orleanu, przez trzy dni jadłem langusty razem z prezydentem i całym fakultetem [...] w najwspanialszych restauracjach miasta, robiłem jak najlepsze wrażenie – po czym nie dostałem z Nowego Orleanu żadnej wiadomości. [...] Przeczytałem [...], że prezydent [...] okazał się właśnie malwersantem ze sfałszowanym dyplomem i został aresztowany. Ameryka! Kolejnym etapem okazały się profesura gościnna na Harvardzie, a potem praca w Europie¹⁷.

Andrzej Wirth odnotował: „polszczyzna, moja ojczyzna”¹⁸. Polska była ojczyzną Andrzeja Wirtha, jednakże swoje życie związał głównie z Niemcami, co z dzisiejszej perspektywy miało duże znaczenie dla teatrologii niemieckiej.

¹⁴ W latach 1956–1958 często przebywał na zaproszenie teatru *Berliner Ensemble* w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie angażował się jako hospitant i doradca teatralny. Por. P. von Becker, *Wielkomijski intelektualista...*, dz. cyt.

¹⁵ A. Wirth, *Byle dalej...*, dz. cyt., s. 56: „Emigracja do Ameryki była właściwie dziełem przypadku. [...] Skok z komunistycznego kraju do USA był wówczas potwornie trudny. W moim przypadku udał się dzięki kontaktom z Grupą 47. Od Hansa Wenera-Richtera dostałem zaproszenie na konferencję w Princeton w 1966 roku – podróż była zaplanowana właściwie tylko na czas tej sesji. [...] Wewnętrzne oznaki zmiany klimatu były już wyczuwalne. Ewidentne było, że rząd nie chciał mnie już po tym wypuścić. Świadczą o tym akta, którymi zajął się później amerykański historyk polskiego pochodzenia Richard Raak. Powiedział do mnie: »You came beautiful out of it«. Dlaczego? Oczekiwano, że złożę raport, okazałem się jednak bezużyteczny jako potencjalny współpracownik, dlatego mnie ukarano. Powinienem być nigdy więcej nie dostać już paszportu; tak jest napisane w aktach. Dzisiaj jest jasne, że już mi nie ufano. Na pewno byłem już wtedy pod obserwacją. Wszystkie moje działania za granicą były obserwowane z nieufnością, chociaż służyły tylko moim literackim interesom. W tym samym czasie tajne służby gorliwie pracowały także nad tym, by zniszczyć widoki Gombrowicza na Nagrodę Nobla”.

¹⁶ Por. Andrzej Wirth (1927–2019), <https://encyklopediateatru.pl/osoby/59241/andrzej-wirth> (dostęp: 14.04.2022).

¹⁷ A. Wirth, *Byle dalej...*, dz. cyt., s. 244.

¹⁸ Tamże, s. 35.

Incydent amerykański

Andrzej Wirth nigdy nie studiował germanistyki, jego praca doktorska została przyjęta w katedrze estetyki. Wspomina: „moja zadziwiająco szybka kariera zaczęła się po październiku 1956 roku. Tylko z powodu politycznej odwilży możliwe było to przyśpieszenie – aż do przeczuwanego już wtedy momentu, w którym znowu zapanowało zimno polarnej nocy co później, w 1966 roku, doprowadziło do tego, że nie powróciłem już do Polski”¹⁹. Co istotne, a nie do końca znane, to fakt, że Andrzej Wirth zapoznał świat zachodni z polską awangardą teatralną połowy XX wieku, od Witkacego po Mrożka i Gombrowicza. Jak pisał:

To wyrosło z moich doświadczeń wyniesionych z Polski, gdzie za moich czasów Witkiewicz był długo zakazanym autorem i jako krytyk teatralny nie mogłem okazywać publicznie mojego zainteresowania jego dziełem. Otrzymałem więc niespodziewaną szansę, by groteskowy i proroczy katastrofizm Witkacego, który tak długo mnie fascynował, pokazać w teatrze. Podczas moich seminariów mówiłem o tym, że polski dramat był zorientowany na krytykę społeczną, a Witkiewicz jako myśliciel był tego prekursorem²⁰.

Z podobną narracją spotyka się Wirth we wczesnych dramatach Petera Handke. W wywiadzie dla Österreichischer Rundfunk w roku 1965 Peter Handke konstatuje:

Istotą współczesnego teatru są podejmowane co rusz próby ucieczki. [...] Współczesny dramat nie chce uznać teatru za własny świat, który różni się od świata widzów; teatr ponownie musi stać się częścią ich świata. [...] widzowie znów dostaną przyrodzone im prawo nie tylko do skrytego podglądania akcji, lecz również do aktywnego w niej udziału, a przynajmniej do ujawnienia swojej obecności. Nikt już nie będzie grał dla widzów, udając, że oni nie istnieją: publiczność stanie się integralną częścią przedstawienia²¹.

Słowa Handkego znalazły swoje potwierdzenie między innymi w jego dramacie *Publiczność zwymyślana* (1966), który Andrzej Wirth traktował jako zapowiedź zmian w dramaturgii europejskiej. Przypominał: „Nie mogę tego udowodnić, ale moi studenci z nowojorskiego college’u z 1970 roku twierdzą, że po raz pierwszy usłyszeli wówczas ode mnie o czymś, co określałem jako postdramatyczne – przy okazji sztuk Petera Handkego. [...] Przede wszystkim *Publiczność zwymyślana*, która po angielsku nosi tytuł *Offending the Audience*”²². W roku 1966 Andrzej Wirth pomagał w organizacji spotkania Grupy 47 w Princeton w USA, podczas którego Peter Handke wygłosił przełomowy dla Wirtha wykład. W *Publiczności zwymyślonej* autor oddaje głos nie pojedynczym postaciom, lecz chórowi. Andrzej Wirth odebrał to jako *avant lettre*, właśnie jako przykład „postdramatycznego” teatru. Ta metoda

¹⁹ Tamże, s. 37.

²⁰ Tamże, s. 68.

²¹ Tamże, s. 89.

²² Tamże, s. 88.

stanie się dla niego odpowiednią i jednocześnie twórczą metodą modernizmu²³. Od połowy lat 60. XX w. przebywał głównie w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, a także w Niemczech. Był wykładowcą w Stanford University, a od 1970 City University of New York.

Uznanie i praca naukowa w Niemczech

W 1982 roku Andrzej Wirth został zaproszony na Uniwersytet w Giessen w Republice Federalnej Niemiec. Otrzymał tam możliwość założenia własnego instytutu, z której to sposobności skorzystał, tworząc Instytut Teatrolologii Stosowanej²⁴. Charakter miały mu nadawać prakseologia oraz synteza dotychczasowej działalności Wirtha. Jak sam wspomina w swojej autobiografii: „Byłem właściwie już w drodze do komfortowej emerytury z własnego nadania, z domem nad morzem. Nie przypuszczałem, że wykrzeszę z siebie jeszcze tyle energii”²⁵. Wzorem katedr dramatu na amerykańskich uczelniach przenosił niemiecką teatrologię z teorii do praktyki, co wkrótce stało się „kuźnią owego »postdramatycznego« teatru Europy Środkowej, który teksty sztuk teatralnych uznaje jako zaledwie dekonstrukcyjny »materiał« dla wszelkich performatywnych przedstawień [...]”²⁶. Z Instytutu Teatrolologii Stosowanej (niem.: Institut für Angewandte Theaterwissenschaft) na Uniwersytecie Justusa Leibiga w Giessen wywodzą się dzisiaj najwybitniejsi niemieccy dramaturdzy, jak: Renè Pollesch, Hans-Werner Kroesinger, Moritz Rinke i kolektywy twórcze, jak: Rimini Protokoll, Gob Squad, She She Pop oraz inni. Ich członkowie byli studentami Andrzeja Wirtha, który po latach wraca do tego czasu pamięcią:

Zaproszenie do Giessen – to brzmi dzisiaj dużo prościej, niż faktycznie wówczas wyglądało. Musiałem tam, w ramach autoprezentacji, od razu dać popisowy koncert, to było jasne. Ludzie byli tam bardzo sceptyczni i nie rozumieli, o czym mówiłem – lub nie chcieli mnie zrozumieć. Uważali mnie, podobnie jak wcześniej w Stanford, za zagrożenie dla tego tradycyjnego Uniwersytetu. Zespół, który wywalczyłem sobie w negocjacjach, składał się z tria: kierownika katedry i dwóch nauczycieli – po pierwszym roku byli to Christel Weiler i Hans-Thies Lehmann – jak również dwóch profesorów zatrudnionych na zasadzie profesur gościnnych trwających przez semestr; to wszystko dla stosunkowo małej grupy liczącej dwudziestu dwóch studentów na roku. Musiałem od razu udowodnić, że ten model będzie dobrze funkcjonował, i uzasadnić obecność ludzi, których tam zaprosiłem i z którymi już wcześniej dobrze mi się pracowało. Nie było to łatwe²⁷.

²³ Por. P. von Becker, *Wielkomięski intelektualista...*, dz. cyt.

²⁴ Por. prof. Andrzej Wirth, <https://www.uni-giessen.de/fbz/fb05/atw/institut/personal/ehemalige%20mitarbeitende/emprofs/andzejwirth> (dostęp: 12.04.2022).

²⁵ A. Wirth, *Byle dalej...*, dz. cyt., s. 245.

²⁶ Por. P. von Becker, *Wielkomięski intelektualista...*, dz. cyt.

²⁷ A. Wirth, *Byle dalej...*, dz. cyt., s. 246.

Jak kontynuuje, sama katedra nie była w schyłkowej fazie jego zawodowego życia nazbyt kusząca, a sam proces zatrudniania na niemieckich uniwersytetach uważał za przestarzały. Cofając się myślami, opowiada:

W Polsce byliśmy bardzo cyniczni, jeśli chodzi o spojrzenie na wpływy rządu i uważaliśmy, że awansować można tylko dzięki „aniołom stróżom”. Nie przecenialiśmy tego, raczej ironizowaliśmy. W Niemczech brzmiało to jak wielki zaszczyt: pan minister powołuje! Zależało mi na tym, by robić coś, na co zawsze miałem ochotę: traktować teatr jako przestrzeń wolności, swobodnie, na nowy sposób próbować, także w sensie pedagogicznym – teatrologii stosowanej²⁸.

Andrzej Wirth podczas swojego pobytu w Giessen w latach 1982–1992 sprowadzał na warsztaty i zajęcia wybitnych artystów i intelektualistów: Roberta Wilsona, Heinera Müllera, Georga Taboriego czy Marinę Abramović. Nowością w Giessen było to, iż za przyczyną Wirtha włączono do programu nauczania aktualne produkcje, które uważał on za ważny wzór nowego teatru. Instytut Teatrologii Stosowanej pod dyrekcją Andrzeja Wirtha nie kształcił tylko aktorów, lecz również reżyserów, dramatopisarzy, teatrologów, dramaturgów czy krytyków. Wirth był obdarzony intuicją i wyczuwał, w jakim kierunku uzdolnieni są jego studenci, a także wiedział, że to ukierunkowanie powinno być wzmocnione w trakcie studiów. W swojej autobiografii zauważa:

Mówiąc po amerykańsku, studenci zaczynali studia jako „undergraduates”, byli właściwie jeszcze dziećmi. Jednak od razu objawiali swoje temperamenty, które ujawniały się w frywolnych, infantylnych lub śmiesznych zachowaniach. W tutorialnej bliskości obejmującej niewielką grupę studentów groziły konflikty ojcowskie. Traktowałem to wszystko na bieżąco jako rodzaj gry z możliwościami tych młodych osób. [...] Nigdy nie kryłem moich estetycznych preferencji, ale zarazem byłem zawsze otwarty na to, co robili studenci²⁹.

Instytut Andrzeja Wirtha stał się dość szybko kolebką postdramatycznych eksperymentów w Niemczech. To tam w latach 1981–1987 Wirth współpracował z Hansem-Thiesem Lehmannem. Media niemieckie wspominały po latach Wirtha, nazywając go: „nestorem postdramatycznego teatru” („Deutschlandfunk Kultur”), „ojcem postdramatyczności” („Frankfurter Rundschau”), czy wreszcie „postdramatycznym ojcem założycielem” („Nachtkritik.de”), a jego studenci opowiadali o swoich doświadczeniach z Andrzejem Wirthem³⁰.

Hans-Thies Lehmann przedstawił w swojej książce *Teatr postdramatyczny* z roku 1999 faktyczne założenia teatru postdramatycznego. Publikacja ta stała się przełomowa nie tylko w Niemczech, ale i na całym świecie, została przetłumaczona

²⁸ Tamże, s. 247.

²⁹ Tamże, s. 252.

³⁰ Por. N. Staszczak-Prüfer, *Teatr postdramatyczny się starzeje*, 2020, <https://teatr-pismo.pl/7726-teatr-postdramatyczny-sie-starzeje/> (dostęp: 10.04.2022).

na ponad dwadzieścia języków obcych³¹, a czasopismo „Nachtkritik.de” określiło ją jako „hit eksportowy”, jednocześnie zwracając jednakże uwagę, że już przed jej wydaniem to Andrzej Wirth używał określenia „teatr postdramatyczny”, które przypisuje się aktualnie często Lehmannowi.

Zasługą Hansa-Thiesa Lehmana jest to, że opisał fenomen teatru postdramatycznego w szczegółowy sposób. Jego siła nie leży w analizie widowisk – w tym sensie, że jako nauczyciel w Giessen reagował teoretycznymi uwagami na to, co prezentowano na scenie. Nie mówię tego w sensie wartościowania! Praca w Giessen to była gęsto tkana sieć, którą współtworzyło troje docentów³².

Zasadnicza myśl szkoły Giessenkiej to uznać mediatyzację teatru za konieczność. Proces ten był nieunikniony w obliczu rozwoju sfery audiowizualnej, lecz z pewnością nie wszedłby on tak szybko w obieg teatru niemieckiego, gdyby studenci z Giessen pod opieką naukową Andrzeja Wirtha nie wprowadzili tej idei i nie nadali jej rozgłosu. Sam Wirth ocenia: „Sądzę, że byliśmy akceleratorem. Jeśli chodzi o teatr, przyspieszyliśmy to, co nieuniknione. Wraz z moimi studentami założyłem szkołę uznaną w międzynarodowych kręgach”³³. Według niego bez tej nowej idei publiczność nie przysłaby już do teatrów miejskich, Bildungsbürgertum stało się passé. Wirth podkreśla, iż tym, co pozwoliło mu nawiązać dobry kontakt ze studentami w Giessen i dotrzeć do nich, była jego radykalność w koncepcji sekularyzacji teatru. Chciał on przestać traktować teatr jako świątynię. Wspólne spotkania i rozmowy ze swoimi (wtedy już byłymi) studentami i przyjaciółmi kontynuował w późniejszych latach w swoim mieszkaniu w Berlinie w Charlottenburgu, gdzie zwykł urządzać raz w miesiącu *jour fixe*, nazywane salonem teatrologii stosowanej³⁴.

[P]olubiłem Berlin. To wcale nie jest sentymentalizm! Nieprzypadkowo przecież mój związek z Niemcami zaczął się od Grupy 47 i przezornego Hansa Wernera Richtera już wtedy zacząłem rozróżniać między Bawarią, Westfalią i Niemcami północnymi. To jest niedopuszczalne uproszczenie – powiedzieć po prostu Niemcy³⁵.

Tak wypowiadał się Wirth w *Byle dalej*, twierdząc jednocześnie, iż cała jego biografia została ukształtowana przez wydarzenia polityczne. To, jak się potoczyło jego życie, zostało na nim wymuszone i nie było zamierzone. Wspomina:

To było jak wypadek. Zdumiewające jest, że przeżyłem to wszystko. Także trudno powiedzieć, gdzie siebie widzę. Gdy w 2009 roku miałem odczyty w Warszawie, Instytucie Teatralnym, bardzo pięknie położonym w Parku Ujazdowskim, przypo-

³¹ Tamże.

³² A. Wirth, *Byle dalej...*, dz. cyt., s. 258.

³³ Tamże, s. 261.

³⁴ Por. K. Tórz, *Czyjaś noga na moim ramieniu*, 2009, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/288-czyjas-noga-na-moim-ramieniu.html> (dostęp: 14.04.2022).

³⁵ A. Wirth, *Byle dalej...*, dz. cyt., s. 279.

niałem sobie, że matka często mi opowiadała, jak spacerowała tam ze mną w wózku. Brzmi sielankowo, niestety nie pamiętam tych wczesnych lat w Warszawie³⁶.

Po latach Anna R. Burzyńska zastanawiała się w swoim artykule *Między słowami a słowami*, w jakim języku w zasadzie myśli profesor Wirth, który przez całe życie przemieszczał się pomiędzy nie tylko państwami, ale i kontynentami, wpływając na kształtowanie myślenia o teatrze i dramacie współczesnym. Burzyńska bierze pod uwagę zarówno język polski, gdyż był on językiem ojczystym Wirtha, ale i język niemiecki, którym posługiwał się jako założyciel Instytutu Teatrolologii Stosowanej w Giessen, a później pozostał berlińczykiem z wyboru, jak również język angielski, który był dla niego ważny w relacjach zawodowych, małżeńskich i rodzinnych w Stanach Zjednoczonych i Australii, przy czym nie należy zapominać tudzież o języku włoskim, czy też – jak pisze Burzyńska – języku weneckim, gdyż Wenecja była szczególnie ważnym dla niego miastem³⁷. Andrzeja Wirtha nie można ograniczyć do jednego języka, gdyż to zawęży pole myślenia o nim, zamyka przestrzeń jego aktywności, a Wirth pokazywał poprzez swoje *przemieszczanie się*, że nie ogranicza swojej przestrzeni, pozostaje wolnym człowiekiem w myśleniu, ale i działaniu, nie będąc przywiązany do konkretnej konwencji ani miejsca.

Spojrzenie Andrzeja Wirtha na rzeczywistość jest spojrzeniem teatrologa i performera jednocześnie (nie jest więc przypadkiem, że Instytut Teatrolologii Stosowanej łączy w swoim nauczaniu te dwie perspektywy). Jako teatrolog (z bardzo solidnym fundamentem myślowym w postaci filozofii, a dokładniej prakseologii) obserwuje, analizuje, porównuje, ocenia, definiuje i redefiniuje. Jako performer skupia się na procesach (a nie na ich efektach w postaci artystycznych artefaktów) i samodzielnie te procesy inicjuje i współtworzy. Reżyseruje rzeczywistość i sam daje się jej reżyserować. Rozbija tradycyjne dychotomie: podmiot / przedmiot, znaczący / znaczone, żywe / martwe, duchowe / cielesne, sztuczne / naturalne, tekst główny / tekst poboczny³⁸.

W 1992 roku Andrzej Wirth przeszedł na emeryturę, co wydawało mu się zbyt wczesne. Ten okres, który po tym nastąpił, nazwał PET, czyli *postemerytalny* teatr. Żałował, że w Instytucie w Giessen nie pozostali Erika Fischer-Lichte, Hans-Thies Lehmann czy Gabriele Brandstaetter. Stanowisko Andrzeja Wirtha w Instytucie Teatrolologii Stosowanej objęła Helga Finter, romanistka, która nie koncentrowała się już na teatrze. Jak mówi Wirth: „Niektórzy studenci mówili, że po teatrolologii stosowanej (Angewandte) przyszła teatrolologia odstosowana (Abgewandte). Jednakże w drugim okresie giessenśkim doszło do powołania Heinera Goebelsa, który uratował szkołę”³⁹.

W roku 2000 w tekście pt. *Theaterkultur in Deutschland und Polen. Konvergenzen und Unterschiede* Andrzej Wirth esencjonalnie podsumowuje cechy łączące i różniące

³⁶ Tamże, s. 281.

³⁷ Por. tamże, s. 317.

³⁸ A. Wirth, *Byle dalej...*, dz. cyt., s. 319.

³⁹ Tamże, s. 279.

polską i niemiecką scenę teatralną od roku 1945, podkreśla przy tym zjawiska liminalne, które z nieznanymi powodów nie były dotychczas podnoszone, a według samego Wirtha stanowią istotę relacji pomiędzy polskim a niemieckim teatrem drugiej połowy XX wieku⁴⁰. Kultyury teatralne w Polsce i Niemczech po II wojnie światowej uznaje za najbardziej dynamiczne w Europie Środkowo-Wschodniej.

Résumé

Andrzej Wirth żył bez ograniczeń geograficznych i społecznych, mając na względzie swoje pasje badawcze był szczególnie zainteresowany życiem literackim w Niemczech, gdzie osiągnął sukces naukowy oraz popularyzował nową formę teatralną (teatr postdramatyczny, pojęcie niesłusznie kojarzone z osobą Hansa Thiesa-Lehmann) tak aktualną później na niemieckich scenach. Wbrew początkowemu pragnieniu pogodzenia życia pomiędzy Polską a Niemcami, musiał wybrać życie na emigracji, nie zapominając jednak o swojej ojczyźnie, promując polską literaturę w Niemczech, poznając i analizując teatr i dramat literacki w Stanach Zjednoczonych, a następnie adaptując nowe koncepcje na gruncie europejskim w Instytucie Teatrolologii Stosowanej w Giessen, zachowując przy tym w pamięci polską dramaturgię XX wieku, która dla Andrzeja Wirtha stanowiła początek do wszelkich dalszych analiz teoretycznych teatru, które z kolei podejmował w swoich późniejszych pracach badawczych. Andrzej Wirth pozostał do końca Polakiem z pochodzenia, mieszkańcem Niemiec z wyboru, amerykańskim bywalcem i przyjacielem. Trudno nazwać jego biografię podwójną czy może potrójną, biorąc pod uwagę jego przywiązanie do konkretnych kultur, ale z pewnością głęboko zakorzenioną w dążeniu do poznania istoty i roli współczesnego teatru, który nie pozostaje objętny na żadne ze zjawisk scenicznych niezależnie od ich pochodzenia narodowego i przywiązania kulturowego.

Bibliografia

Becker von P., *Wielkomijski intelektualista Andrzej Wirth (1927–2019) – teatrolog, dandys oraz wszechstronny uczony*, 2019, <https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pamieci/wielkomijski-intelektualista-andrzej-wirth-1927-2019-teatrolog-dandys-oraz>, (dostęp: 10.04.2022).

<https://encyklopediateatru.pl/osoby/59241/andrzej-wirth> (dostęp: 14.04.2022).

https://www.berlinerfestspiele.de/de/berliner-festspiele/programm/bfs-kuenstler/bfs_kuenstler_detail_159381.html (dostęp: 08.04.2022).

<https://www.uni-giessen.de/fbz/fb05/atw/institut/personal/ehemalige%20mitarbeitende/emprofs/andrzejwirth> (dostęp: 12.04.2022).

Modernes Polnisches Theater 1. Witkiewicz, Szaniawski, Kruczkowski, Gobrowicz, red. A. Wirth, Neuwied 1967.

⁴⁰ Por. A. Wirth, *Theaterkulturen in Deutschland und Polen. Konvergenzen und Unterschiede*, Kraków 2000, s. 36.

- Modernes Polnisches Theater 2. Różewicz, Broszkiewicz, Mrożek, Abramow, Grochowski, Iredyński*, red. A. Wirth, Neuwied 1967.
- Staszczak-Prüfer N., *Teatr postdramatyczny się starzeje*, 2020, <https://teatr-pismo.pl/7726-teatr-postdramatyczny-sie-starzeje/> (dostęp: 10.04.2022).
- Tórz K., *Czyjaś noga na moim ramieniu*, 2009, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/288-czyjas-noga-na-moim-ramieniu.html> (dostęp: 14.04.2022).
- Wirth A., *Byle dalej. Autobiografia mówiona i materiały*, red. T. Irmer, przeł. M. Borowski, A.R. Burzyńska, M. Leyko, M. Sugiera, Leipzig–Warszawa 2014.
- Wirth A., *Teatr, jaki mógłby być*, Warszawa 1964.
- Wirth A., *Theaterkulturen in Deutschland und Polen. Konvergenzen und Unterschiede*, [w:] *Ein schwieriger Dialog. Polnisch-deutsch-österreichische Theaterkontakte nach 1945*, red. M. Sugiera, Kraków 2000, s. 27–36.

Polish theatre critic Andrzej Wirth – a master of movement and his role in shaping the new face of theatre in Germany

Abstract

Andrzej Wirth, a 20th century Polish essayist, philosopher and theatre critic, is one of the often forgotten theatre and drama scholars in Poland, perhaps due to his long life in exile. A recognized expert in theatre studies and philosophy, he has lectured at many universities around the world, especially in the United States and Europe. He gained particular recognition as the founder and director of the Institute for Applied Theatre Studies at the University of Giessen in Germany. The aim of this article is to introduce Wirth's personality, outline his life between cultures and highlight his importance for the development of theatre studies in Germany, as well as his great contribution to the promotion of Polish literature in Germany in the mid-20th century. Andrzej Wirth's life was beyond borders and divisions, although with a particular attachment to the culture of his homeland and Germany; he was rooted in childhood memories and a desire for theatre as a liberated art in an age of evolving media technologies.

Słowa kluczowe: Andrzej Wirth, dramat XX wieku, teatrologia stosowana, emigracja

Keywords: Andrzej Wirth, 20th century drama, applied theatre studies, emigration